

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 15.

w Sobotę dnia 19. Lutego Roku 1814.

OBWIESCZENIE. RADA NAYWYŻSZA TYMCZASOWA Xięstwa Warszawskiego.

Zważywszy ciągłą niemożność Obywateli i Mieszkańców Xięstwa Warszawskiego, w uiszczaniu się z podatków po 1. Czerwca r. z. zaległych, a chcąc przynieść im ulgę w opłacie bieżących, postanowiła i stanowi:

Artykuł 1. Zawieszenie egzekucyi podatków po 1. Czerwca r. z. zaległych, uchwałą z dnia 26. Listopada r. z. w pismach publicznych ogłoszone, przedłuża się do 1. Marca r. b. wyjąwszy Starozakonnych, którzy do wydawania produktów nie są pociągani.

Artykuł 2. Gdy udzielona Artykułem powyższym ulga, podaie sposobność Kontrybucjom do spieszego uiszczania w podatkach bieżących, Rada Naywyższa ostrzega niniejszém, iż podatki od 1. Czerwca 1813 należne, a dotąd nieopłacone, najmocniej będą egkwowane.

Artykuł 3. Wykonanie powyższego postanowienia, Rada Naywyższa Dyrygującym Ministerium Spraw Wewnętrznych i Skarbu poleca, którzy stosownie do Władz podległych wydadzą w tym mierze dyspozycye, a nadoż postanowienie dla wiadomości publiczney w gazetach umieścić rozkażą.
w Warszawie dnia 27. Stycznia 1814.

podpisano:

Xiążę X. LUBECKI.

Zgodno z Oryginałem:

(podp.) T. Dobrzycki.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Odebrawszy od Prześwietney Kommissyi zwierzchniczego nadzoru, nad Lazaretami Xięstwa Warszawskiego wezwanie tu następujące:

„Kommissya Zwierzchniczego Nadzoru nad Lazaretami Woyskowemi
Xięstwa Warszawskiego.

Do Wielmożnego Prefekta Departamentu Poznańskiego.

Zważywszy, iż licytowanie różnych potrzeb dostarczyć się mających Lazaretom Woyskowym, w każdym z osobna Departamencie podlega rozmaitym trudnościom miejscowym, wynikającym z braku ludzi, mogących się podjąć liwerunku, a rząd przy nieznaczney konkurencyi ceny artykułów, nader wysokie i niemal do wiary niepodobne ustanawiają się; a jeszcze częstokroć podejmujący się liwerunku, dla braku funduszu własnych, lub innych widoków, zaprzestają dostarczać, z kąd zawód nader szkodliwy dla służby wynika.

Kommissya chcąc opatrzenie Lazaretów Woyskowych w Xięstwie Warszawskim zasłonić przeciwnym podobnym nieporządkom, i prócz uzyskania cen sprawiedliwych, nie oddać liwerunków tych jak osobom pewnym i posiadającym dostateczne kaucye, postanowiła wezwać W. Prefekta Departamentu Poznańskiego, aby przez pisma publiczne, lub zwykłą kursoryą obwieścił wszystkim Obywateli w swym Departamencie: iż w dniu 1. pierwszych miesiąca Marca, tu w Warszawie w miejscu posiedzeń Kommissyi, odbywać się będą publiczne licytacye, na dostawę różnych artykułów do rozmaitych Szpitali Woyskowych w Xięstwie Warszawskim. Chcący się podjąć liwerunku, może się sam osobiście lub przez prawnie umocowanego Pełnomocnika zgłosić do Kommissyi, opatrzywszy się wprzód w przyzwoitą kaucyą, której rzetelność legalizowaną,

koniecznie byż musi przez Prefekta właściwego, gdyż żadna inna kaucya (wyjąwszy pieniężny gorowych) przyjęta nie będzie. — Kommissya pilnie rozróżniać będzie konkurentów, prawdziwą chęć licytowania i utrzymywania liwerunku mających, od tych, którzy częstokroć tylko dla zdzierstwa współ-konkurentów licytują, bez chęci i myśli liwerowania.

Raczy Wielmożny Prefekt zgłaszających się po legalizowanie kaucyi, śpiesznie expedyować, aby na przepisany terminie, niezawodnie stawić się mogli.

w Warszawie dnia 30. Stycznia 1814.

podpisano:

NOVOSSILZOFF.

Morawski.

Ad Nro. 67.

Podaje rąkowe do wiadomości publiczney, z wezwaniem mających chęć podjęcia dostawy, by się w terminie wskazanym w Warszawie stawili. Poznań dnia 11. Lutego 1814.

podpisano:

J. PONINSKI.

Za Sekretarza Generalnego, J. Lekszycycki.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Doświadczając nieraz niedostatku w Magazynach wódki, z przyczyny opóźniania się Kontrybuentów z dostawą oney, postrzegając oraz, że wielu Kontrybuentów, nie mając wódki, godzą się pojedynczo Liwerantów, i w wysokiej cenie dostawioną wódkę, opłacać im muszą, kazałem odbyć licytację na dostawę wódki, do wszystkich Magazynów Departamentu tutejszego, w tym przypadku, gdyby wódka przez Kontrybuentów dostawioną nie była. Gdy na tej licytacji W. Fiałkowski, Possessor dóbr Głuchowa, utrzymał się nymniej żądającym, w cenie za garniec wódki po Żł. 3. gr. 15. z beczkami, i opłatą podatku Konsumcyjnego, podałem to przeto do publiczney wiadomości wszystkich tych, którzy do dostawy wódki są obowiązani, żeby, jeżeli iey in natura dostawić nie chcą, składali za nią u resp. Podprefektów swych zapłatę, w cenie powyżey wyrażoney, i przez to uniknęli zdzierstwa pojedynczych Liwerantów. Poznań dnia 14. Lutego 1814.

podpisano:

J. PONINSKI.

Za Sekretarza Generalnego. J. Lekszycycki.

Z Warszawy dnia 12. Lutego.

Przechód woyska Rossyjskiego, a szczególnie jazdy, przez miasto nasze, trwa ciągle.

Ferdynand Kossecki Starszy Major (Gros-Major) pułku 1go piechoty woysk Polskich Xięstwa Warszawskiego, Kawaler orderów legii honorowej i krzyża woyskowego Polskiego, dnia 18go Października 1813 roku dowodząc pułkiem w bitwie pod *Lipskiem*, od kuli działowej został ranny w prawą nogę. Pozostałego w *Lipsku* dla wyleczenia się z odniesioney rany, zakończyła życie grassująca tam nerwowa febra, w dniu 21szym Listopada 1813. Ten szanowny Oficer sztabowy niemoże byż od Kolegów bez żalu wspomniany: zasłużył on sobie na niewygasłą pamięć; był dobrym towarzyszem, a nadewszystko, był prawdziwym przyjacielem ludzkości.

J. K.

Z Petersburga d. 30. Grudnia.

Tutejsza gazeta dworska zawiera następujące warunki pokoju z *Persyą*:

Persya odstępuje *Rossyi* chaństwa *Karabag*, *Ganshin*, *Szekin*, *Szirwan*, *Derbent*, *Kubin*, *Baku*, *Talyszyn*, i cały *Dagestan*; prócz tego zrzeka się wszystkich praw i uroszczeń do *Gruzynii* z prowincyą *Szuragel*, *Imeretii*, *Guryi*, *Mingrelii* i *Abchasszyi*, i uznaje te kraie za wieczną własność *Rossyi*. Na morze Kaspjskie tylko wojsenna bandera Państwa Rossyjskiego będzie miała dostęp, tak, że prócz *Rossyi* żadnemu innemu mocarstwu nie wolno tam mieć bandery wojenney. Co do handlu, postanowiono między innemi następujące zasady: Wolno Rossyjskim poddanym nie tylko wprowadzać towary do *Persyi*, ale też z tamtąd wyprowadzać one do pogranicznych krajów, za opłatą cła nie wyżey, iak po 5 od sta, i rownie tyle od towa-

arów z *Persyi* wyprowadzonych; tak w związkach między sobą, iako też z poddanymi *Persyi*, zostają oni pod zwierzchnością Konsulów lub Agentów Rossyjskich, których rząd Rossyjski mianować może do wszystkich miast Perskich, gdzie ich uzna potrzebnymi.

Z Lignicy dnia 5. Lutego.

Onegdaj przybyło w tutejszą okolicę wojsko Frankfortskie, wypuszczone przed kilkudniami z *Głogowy*. Było go iakie 700 ludzi. Za nimi przyszło wczoraj 1500 Illiryczków, którzy dziś w dalszą do *Czech* ruszyli drogę. Wszyscy ludzie czerstwo wyglądali, i bardzo dobrze byli oporządzeni i uzbrojeni, luboć nie było przyjemno patrzeć na uniform Francuzki. Cnorych mało co było, i ci po większej części cierpieli tylko na osłabienia, pochodzące z iedzenia w ostatnich czasach końskiego i kocięgo mięsa, do czego się także brak chleba przyłożył.

Z Hannoveru d. 3. Lutego.

Wczoraj wieczorem o godzinie 9. przybył tu Królewicz Szwedzki, i zaraz odwiedził Xiecia *Cambridge*, co tenże dziś nawzajem uczynił. Niewiadomo, iak długo tu Królewicz zabawi. Wydał ón następującą odezwę do Francuzów:

Francuzi! Nie jest to iaki przychodzień, co się dziś do was odzywa. Jest to człowiek, którego naydroższe uczucia do waszych szczęśliwych wiążą niebios. Wam on swe pierwsze winien sławę. Widzieliście go obstawiającego za waszą sprawą, dopóki ona była szlachetną i czystą. Z radością widzieliście go leżącego krew za oycyznę, gdyście za nią walczyli. Widzieliście go, gdy, dzieląc wszystkie wasze życzenia, wszystkie wasze nadzieie, w tych nawet krajach, do których wasze zwycięzkie prowadził chorągwie, zienywał miłość dla imienia Francuzkiego.

Francuzi! Coż się stało z waszych niezliczonych zastępów? Gdzież wasza woj-

skowa sława? Gdzież legiony, które były waszą pychą, które zdawały się ubezpieczać na wieki waszą szczęśliwość? Jakaż kara niebiosa je zgładziła? — Wszystko to okropna pochłonięta przepaść. Przed lat 10ciu uchodziły wasze granice za niedostępne; są one dziś zagrożdne; byliście naówczas podziwieniem *Europy*; patrzcie, czém dziś jesteście. Wzrok wasz, przebiegając kulę ziemską, mozoli się na wysledzenie choć iednego narodu, któryby waszym był przyjacielem, a wszędy spotyka okolice, w których tysiące Francuzów mogiłą swą znalazły.

I ktoż to był tylu nieszczęść sprawcą? — Człowiek, który nie jest rodowitym Francuzem. — Jakimże to nieszczęśliwym trafem stał on się roziemcą i chłostą waszego losu? W zawodzie iego wojennym miano mu do wyrzucenia krwią zboczony początek w murach *Paryża*, zgon czterdziestu tysięcy walecznych, których w innej części świata poświęcił swemu układowi wyniecenia się na Cesarza Wschodu. Zawiedziony w swej nadziei, porzucił swe wojsko, a zostawiając dogorywających w nędzy swych spółoręzowych na spiekłych Libii piaskach, w powrocie do *Francyi*, zgwałcił ustawę kwarantany, którą sam *Ludwig Święty* miał w poszanowaniu.

Na nieszczęście dla *Francyi*, było nagrodą za tyle przewinień, nayprzód toga Konsulowska, a wkrótce potem purpura Cesarska. Dostąpiwszy naywyższej władzy, przyrzekł *Francyi* wewnętrzną spokojność, *Europie* pokój. Zawierzylście mu, Francuzi! I coż do czynił dla ziszczenia waszych nadziei? Zawierał sojusze, które równie tak prędko łamano, iak je kojarzono.

Ten założyciel pokoju na ziemi, zapiośł spustoszenie i śmierć do *Hiszpanii*, i zrobił was narzędziami swęj wyniosłości. Widzieliście go, iak rzucał nasiona niezgody między Ojca i syna, iak potem pokazał się w *Bajon-*

nie pośrednikiem, i iak przyrzekł w obliczu *Europy*, że chce pogodzić kłutnię, którą sam wzniecił, i iak potem, wysławiwszy dostojność oycy, i poszanowanie, iakiego siwa nakazywała głowa, iednego wtrącił do więzienia, drugiego wypędził na wygnanie, złupiwszy wprzód obudwóch.

Widziano go, niszczącego swe własne dzieło, napadającego na sprzymierzeńców iak na nieprzyjaciół, spychającego iednego z swych braci z tronu, który sam utworzył, ogolającego drugiego z części kraiów, które mu sam nadał.

Dopełniona nareszcie była miara, gdy on, opuszczając swe kraie, zaprowadził Francuzów o 700 mil od ich oyczyzny, i przez tę olbrzymią wyprawę, potwierdził to wszystko, co o szaleństwie zdobywców starożytności powiedziano.

Ale gdy, w epoce klęsk iego, spoglądała z uśmiechem *Europa* na tę iutrzenkę swego oswobodzenia, cożście sobie pomyśleli o tym, który, zwaliwszy na nayıpiękniejsze wojsko na ziemi tyle nieszczęść i cierpień, porzucił je drugi raz w przepaści, w którą ie pograżył? Cożście sądzili o Generale, który przeniewierzywszy się tak swym nieszczęśliwym żołnierzom, zostawił ich na zaspach śnieżnych bez pokarmu, bez odzieży, bez prowadnika?

Widzieliście godne politowania szczątki tak kwitnącego dawniey wojska, rozproszone na okrytej lodami ziemi, iak wśród mrozów, głodu i ran, z potroyną pasowały się śmiercią. Widzieliście sprawcę tych klęsk, iak odma-wiając tym nieszczęśliwym wszelkiego litości czucia, i zatrudniając się iedynie swą ucieczką, odważył się wam pokazać, i żądać nowych wysień i nowego wojska. Zbyt łatwo ie pozyskał. Dwakroć stotysięcy Francuzów przyszło na nowo, ażeby zafarbowali swą posoką ziemię *Niemiec*, które ich kochały, a którym oni przez lat trzynaście przykrości wyrządzać musieli, nim one na zemstę odważyły się zdołały.

Sprawiedliwość Boska zniweczyła ostatnie natężenia nachylałacey się do upadku tyranii. Nowe wasze dotkliwe ofiary, niemogły zerwać pasma klęsk waszych.

Teraz, Francuzi! Niemcy oswobodzone, lecz *Napoleon*, odparty do naturalnych waszey oyczyzny granic, nakaże wam nowe sił rozwinięcie. Dla pozyskania ich, powie ón wam, że go sprzymierzeńcy zdradzili, że mocarstwa sprzymierzone chcą rozszarpać *Francyę*, i ten, co od *Neapolu* do *Sztokholmu*, od *Lizbony* do *Moskwy*, zaięty był wtrąceniem w niewolę wszystkich narodów, będzie wam teraz gadał o nieograniczoney swych przeciwnikow dumie. Lecz rozum wasz niech sądzi, kto iest sprawcą tey wojny, czy ten, co ią bez odpoczynku do wszystkich niesien narodów, lub ci, co tylko odparli napasć nieprzyjacielską, i zaczepnika teraz ści-gają.

Sprzymierzone mocarstwa niechcą rozszarpać *Francyi*. Chcą one tylko, ażeby *Francya*, będąc sama niepodległą, także i innych narodów niepodległość szanowała. Ofiarują one iey pokoy, wymagają go od niey. Żądają od niey pokoiu, ponieważ on iest potrzebą dla świata, i ponieważ mocarstwa te poczytują sobie za chlubę, położyć koniec cierpieniom świata. Żądają pokoiu od Senatu Francuzkiego, i jeżeli Senat nie odważy się głosować za tym pożądanym pokoiem: tedy żądać go będą wojska od woysk i od ludu; od owych pokaleczonych, zdradzonych, opuszczonych woysk, od owego narodu, którego zabytek ludności wycieńczony, który dani-nami do upadku przywiedziony, który tak iest nieszczęśliwym w swych dzieciach, które mu z łona wyrwiają, w swym przemyśle, którego więzami krępują, a który, od czasu panowania nad nim *Napoleona*, nie ma żadney spokojności w czasie obecnym, ani bezpieczeństwa na przyszłość.

Francuzi, spojrzycie naokoł siebie!

Jeszcze otchłań otwarta, jeszcze się unosi ręka, która was w nią wtrąciła. Masz ona ostatniego z was w niej pogrążyć? (Chcecież pozwolić na zagładę całej waszej ludności? Niechciecież się przekonać, że nic niezdola poprawić tego nielitościwego człowieka, którego jeden rzut losu nad wami postawił? Gdzież jest w całym obwodzie piękney, tak szczęśliwey niegdyś *Francyi*, człowiek, któryby kosztował swej wolności, swego życia, któregoby niedosięgly wyroki *Napoleona*?

Przymuście go więc do zawarcia pokoju, którego od was żądamy. Gdyby jednakże przez okrutny przypadek, lud Francuzki i jego woyska niemogły się oświadczyć za pokojem, naówczas żałowałyby mocarstwa sprzymierzone, że niemogły inaczej osiągnąć uciemiężyciela *Francyi*, iak tylko przedarciem się przez naród, którego poważają; i wtenczas jeszcze pozostanie wciąż ich życzenie: *Wojna Korsykaninowi! Całość, Pokój i Przyjaźń wyzwoloney Francyi!*

Z Düsseldorf dnia 29. Stycznia.

Dotądniemy się w tej chwili przez przejeżdżającego tędy Adjutanta, że woysko połączonych *Niemiec* pod rozkazami Królewicza Szwedzkiego w zupełnym jest pochodzie do *Renu*, ażeby należało do wielkich wypadków we *Francyi*. Ciągnie ono w trzech kolumnach. Przednia straż pod dowództwem Hrabi *Woröncowa*, złożona z 10,000 ludzi, częścią Rosryan, częścią woyska z korpusu *Lützowa*, stanęła już dnia 25. t. m. w *Bremie*. Korpus Generała *Wallmoden*, złożony z 14—15,000 ludzi Rosryan, Anglików, i woyska legii *Niemieckiej*, przebył na sianach *Elbę* dnia 22. przy *Blankenese*. Trzydzieści tysięcy Szwedów przepawić się miało przez *Elbę* dnia 23. przy *Zollenspicker*. Korpus pod wodzą Generała *Strogonowa*, 10,000 ludzi mocny, był także w pochodzie. Dziesięć tysięcy Duńczyków przeszło *Elbę* dnia 21. pod *Glückstadt*,

dla złączenia się albo z woyskiem Królewicza Szwedzkiego, lub z *Bennigsenem*, który zosłaie pod *Hamburgiem*. A tak całe woysko łącznie z Duńczykami, blisko 75,000 ludzi wynosiłoby mogło. Całą iazdę podają na 20,000 ludzi, a artylleryą na 200 dział.

Dnia 31. Stycznia.

Głoszą, że *Antwerpia* poddać się miała woysku sprzymierzonemu i że tam znaleziono znaczny zabytek dział, amunicyi, okrętów i t. d. Wyglądamy potwierdzenia tej ważnej wiadomości.

Z Dordrecht d. 19. Stycznia.

Dziś przejeżdżał tędy pewien podróżny z *ParYZa* do *Haagi*, który pewną ma wiadomość, że w Departamencie *du Nord*, mianowicie *Lille*, przed kilką dniami powszechny bunt wybuchł.

(Gaz. Wrocł.)

Z Ankony dnia 10. Stycznia.

Generał Hrabia *Aimai*, Szef głównego sztabu woyska Neapolitańskiego, przybył do *Rimini*, i zdaie się chce w piebytności Króla objąć naczelne dowództwo tego pięknego 40,000 ludzi mocnego woyska, i mierzyć się z nieprzyjacielem. Do *Ankony* przybyli Neapolitańscy dowódcy inżynierzy i artylleryi, tudzież Marszałek Polny *Macdonald*, dowódca woyska odwodowego. Panuje tu wielki niedostatek furazów.

Z Wiednia dnia 8. Lutego.

Podług wiadomości z *Langres* dnia 28. Stycznia, główna kwatera naczelnego wodza wielkiego woyska sprzymierzonego Xięcia *Szwarcenberga*, znajdowała się tego dnia w *Chaumont*; główna kwatera P. M. *Blüchera* w *St. Dizier*, (między *Chalons* i *Barle Duc*); Generał iazdy, Hrabia *Wrede*, stanął z swą główną kwaterą w *Andelot* (między *Neufchateau* i *Chaumont*).

Podług wiadomości z *Chaumont*, główna kwatera P. M. Xięcia *Szwarcenberga*, znajdowała się jeszcze dnia 30. z. m. w tém mieście. Główna kwatera P. M. *Blüchera* znajdowała

się od dnia 27. w *Brienne*. Korpus pod dowództwem Feldzeugmeistra Hrabi *Colloredo* stoi w *Colembey*. Woysko pod rozkazami Generała iandy Hrabi *Wrede* i Królewicza Württembergskiego osadziło *Joinville*. Generałowie *Pork* i *Kleist* stoją w okolicy *Ligny*.

Pod *Chalons* zbiera się woysko Francuzkie. Dnia 27. zaszła zacięta potyczka pod *Sf. Dizier*, między iednym Francuzkim korpusem a Generałem *Lanskoien*. Wszystko zapowiada zaczepne działania woyska Francuzkiego.

Według tymczasowych wiadomości z *Chauumont* dnia 30., zaszła dnia 29. pod *Brienne* zacięta potyczka, w której woysko *Blichera* zupełne odniosło zwycięztwo. Nieprzyjaciół został odparty, stracił znaczną liczbę ludzi i kilka dział.

Z Paryża dnia 27. Stycznia.

Monitor dzisiejszy zawiera co następuje:

N. Cesarz, przez otwarte listy z dnia 23., porucił N. Cesarzowej Regencyą w czasie swej niebytności.

Tegoż dnia N. Cesarzowa wykonała przysięgę jako Regentka wręce Cesarza, w Radzie stanu.

Dziś o godzinie 7mej ranney wyjechał Cesarz do woyska. Generał *Durutte* dowodzi w *Mec*.

Wyszedł tu następujący rozkaz dzienny: Przed wyjazdem Cesarza przedstawione było Cesarzowi grono Oficerów od gwardyi narodowej.

Nigdy Oficerowie ci, niezapomną tej tkliwej sceny. N. Cesarz rozmawiał z niemi przez czas niejaki, a potem przedstawił ich Cesarzowej i Królowi Rzymskiemu w następujących słowach: Wybierając się stać na czele woysk moich, poruczam W Panom przez ten czas moję stolicę, moję małżonkę, i mego syna.

Wczoray zgromadził się Senat pod prezydencyą J.O. Xiecia Arcy-Kancelerza,

Z Paryża dnia 27. Stycznia.

Xiażę *Wincency*, Minister spraw zagranicznych, Pełnomocnik Cesarzski przy kongresie, wyjechał do *Chatillon sur Seine*, w *Departamencie de la Cole d'or*, gdzie wczoray, dnia 19., otrzymał miał paszporta, kończąc udania się do głównej kwatery mocarstw sprzymierzonych, która dnia 14. w *Bazylej* była.

Wczoray koło południa, N. Cesarzowa, Królowa i Regentka, otoczona Xiażętami Cesarzskiej rodziny, Xiażętami W. Dygnitarzami, Ministrami i t. d. przyjmowała w pałacu *Tuileryjskim* Deputacyę gwardyi narodowej.

Marszałek, Xiażę *Conegliano*, który mówił w imieniu Deputacyi, podał N. Cesarzowej następujący adres:

N. P a n i !

N. Cesarz raczył zezwolić, ażeby jego wierni poddani, Oficerowie gwardyi narodowej dobrego miasta *Paryża*, złożyli u stopu tronu hołd swej miłości i wierności.

Starali się oni, N. Pani, wyrazić to w następującym sposobie:

N. P a n i e !

„Wyjeżdżając ze stolicy, byś stanął na czele woysk Twoich, poruczasz Twą ukochaną małżonkę, Twego syna, nadzieję narodu, bezpieczeństwo, spokojność stolicy, naszej miłości, naszej wierności, i naszej odwagi.”

„Jedź, N. Panie, bezpiecznie; niechaj żadna obawa względem losu tego; co posiadasz, tego, co nam jest najdroższego, nieprzerywa wielkich Twych myśli; idź z Twoimi dziećmi i naszą bracią, wypędzić sprzymierzonych nieprzyjaciół, którzy nasze prowincye pustoszą.”

„Z mocą Twoiego oręża, z wielkością Twojego geniuszu, połączemy dzielność ducha narodowego, który niebezpieczeństwa oyczyny na nowo ożywiają, połączemy dzielność ambicyi narodowej, którą wyniosła cudzoziemców duma zapala, a wnet nieprzyja-

„Ciele poznają nierozsądne swe przedsięwzięcia, i zawiedzione nadzieie.“

„N. Panie! wybawiłeś *Francję* przed lat 15tu, wybawisz ją i teraz.“

„Hasłem *Francji* jest: Wyzwolenie ziemi.“

„N. Panie! Nierozzerwany związek narodu i Monarchy zakreśli granice przemiatający zwycięstwa niewierności; a złączeni pod Twoim bokiem *Francuzi*, będą na nowo zwyciężcami.“

„Są oni gotowi, utworzyć z swych trupów wał okół tego tronu, na którym wolny wybór narodu osadził W. C. Mość i Twoją dynastją, z której trwałością połączona jest sława, pomysłność i spokojność *Francji*.“

„N. Panie! Odbierając koronę, odebrałeś razem i nasze przysięgi; odnawiamy je dziś u stop W. C. Mci, u stop szanownej małżonki, która jest tak godna Twojej i naszej miłości, oraz przy kolebce Twojego dostojnego syna.“

N. Cesarzowa odpowiedziała:

„Mci PP. Oficerowie gwardyi narodowej miasta *Paryża*! Dzieliłam uczucia, które mi tchnął Cesarz, gdy do W. Panów przemawiał. Rokładam ja, równie jak on, całą mą ufność w męstwo, poświęceniu się i wierności waszej.“

Wydam rozkazy, ażeby adres W. Panów niezwłocznie doszedł Cesarza.“

Dnia 30. Stycznia.

Dnia 26. o godzinie 11. wieczornej, stanął Cesarz w *Chalons sur Marne*, z kąd ruszył do *Vitry la Francois*. Przyimowany był wszędzie z najwyższą radością.

Książę Neuchatelski przesłał Generałowi *Pajol* następujące szczegóły o działaniach wojennych:

Dnia 27., o godzinie 5tej ranney, uderzył Cesarz na nieprzyjaciela w *St. Dizier*, odparł go i zabrał wiele niewolnika. Natarto tak żywo na nieprzyjaciela, że nie miał czasu wysadzić mostow w powietrze; przymuszony

był schronić się na przykre drogi od *St. Dizier* do *Montierender*, a wielka część jego artylerji zagrzezła w lasach.

Nancy niebawnie będzie oswobodzone. Dnia 27. była nasza przednia straż w *Vassy*. Marszałek Książę *Treviso* odbiera codziennie posiłki. Od 4ch dni przybyło najmniej 10,000 ludzi wybornego wojska i liczna artylerja do *Nogent*, i dowiadujemy się, że gościć z *Sens* do *Troyes* zapchany jest wojskami. Jest wielkie do prawdy podobieństwo, że nieprzyjaciel przymuszony będzie, przez bardzo złe drogi ztobić wsteczne poruszenie do *Langres*. Stoczyliśmy nader świetną potyczkę przy moście pod *Fontaine*, między *Bar sur Aube* i *Chaumont*; nieprzyjaciel utracił w niej najmniej 6000 ludzi.

Ranni *Francuzi* znajdują się w *Nogent*: najwięcej z nich są tylko leko ranni i mają nadzieję powrócić wkrótce do swych chorągwi.

Francję wystawia w porę straszliwy widok; ze wszech stron nadciągają wojska; gwardye narodowe i konskrypcyonisci są w pochodzie. Każdy zdać się zapominać osobiste dobro, aby się publicznemu poświęcił.

Z Semlina dnia 6. Stycznia.

Rozeszła się wczoray w *Belgradzie* wiadomość, że z wojska *Tureckiego*, które przed tą twierdzą stało, tylko *Albańskie* i *Bośnijskie* hufce powrócić miały do domów, wojsko zaś *Macedońskie*, *Rumelijskie* i *Bulgarskie* stoi na leżach w okolicy *Nissy*. Chociaż zimową porą *Turcy* niezwykli wyciągać w pole, to wszelako, iak słyhać, zgromadzać się ma bardzo wiele *Turków* w *Bukarescie*, *Widyniu*, *Nikopoli* i *Sofii*.

Dowódca *Serbijski Klawacz* (*Stanoje Stamatowicz*), o którym przez niełaki czas niewiedziano, gdzie się był podział, a który przed wybuchnieniem rozruchów w *Serbii*, był hęsztem hordy rabusiów, miał się znowu

pokazać w górach i puszcach Serbijskich z 6,000 ludzi. Kilka tysięcy Turków miało już wyciągnąć przeciwko niemu.

Rozmaite wiadomości.

(Z gazety Wroclawskiej.)

Królewską rodzinę Hiszpańską, która ostatnimi czasy w la Romagna pod dozorem zostawała, odesłano teraz pod eskortą przez południową Francję, i wydano Lordowi Wellingtonowi.

Chociaż napięcie między Francją a W. Brytanią przez ustawy Trianonską, Medyolańską i Berlińską, tudzież przez rozkazy gabinetu Angielskiego, najwyższego doszło stopnia; chociaż Anglia nie widziała na swej ziemi śladów wojny, które całą niemal okryły Europę; to wszelako mocarstwo to czuje tak dobrze jak każdy inny kraj, że przyszedł czas, gdzie pokój stał powszechnie zakończyć musi nieszczęście. Zaszło konieczności domyslać się każą, że pokój bardzo jest bliskim, i że wkrótce przez bitwę, a może i bez bitwy, wielkie to dzieło dokonaniem będzie.

Zgubiona Tabakierka. Przed kilkoma dniami zginęła pewnej osobie tabakierka złota owalna z płaskim wierzchem i spodem, na małej uliczce ubocznej, która prowadzi z Wronieckiej ulicy do młyna Mursztall zwanego. Na całym zwierzchnim denku tej tabakierki jest rycie owalów, które się zmniejszają aż do środka. Ten, co znalazł rzeczoną tabakierkę, lub ten, który ją spostrzeże u innego, za oddaniem jej, lub doniesieniem o niej, do tutejszej Ekspedycji Gazet, przywołać odbierze nagrodę. Poznań dnia 17. Lutego 1814.

UWIADOMIENIE.

Wszystkich Właścicieli domów w mieście Poznaniu i jego przedmieściach położenie mających, wzywa, ażeby podatek Podymnego na ratę Marcową r. b. przypadający, w przeciągu dni piętnastu do Kasy Dochodów Skarbowych zapłacili, i wykucy wojskowej nieprzyjemnych skutków nieoczekiwali. Poznań dnia 10. Lutego 1814.

Prezydent Muncypalny.

Doniesienie. Porter prawdziwy Angielski i świeże minogi, są do sprzedania w cenach przyzwoitych u

Karola Ludw. Hellwiga,
w Poznaniu.

Doniesienie. Mamy honor donieść Szanownej Publiczności, żeśmy odebrali mały transport Szymbikowskiej soli w balwankach około 1 cetnara wynoszących, którą w umiarkowanej cenie sprzedawać będziemy. Także mamy skład tej soli w Gródzisku u Pana Meyera Friedeberga, dla ułatwienia przezto transportu pobliskiej okolicy.

Poznań dnia 4. Lutego 1814.

Lisiecki i Jakobi,
na Wodney ulicy Nro. 172.

Doniesienie. Nowe poprawione, wygodne machinki do ognia, w których przez dorknięcie polankiem tegiej masy w oka mgnieniu nunc można światło, a które tak w pomieszkaniu, jako też w podróży bardzo są użyteczne, wynalazku Profesora Wagemana w Berlinie — dostać można za pomierne ceny u H. J. Misza, na Żydowskiej ulicy Nro. 331.

Uwiedomienie. Niżej podpisany donosi Szanownej Publiczności, iż termin sprzedaży bydła rogatego młodocianego i skopów, z powodu założonej opozycji, nadal odrocza się, zaś drzewa kłofet sosnowych 150, gałęzi sosnowych kop 140, kłofet dębowych 109, sosien spuszczonech 600, dębów spuszczonech 400, tych sprzedaż w Radomichu na gruncie, na dzień 27. Lutego r. b. wyznacza się; o czém uwiadomając, zechcą się stawić i swe licyta podać.

Poznań dnia 18. Lutego 1814.

Rzymski, R. S. P. D. P.

Dodatek.

Dodatek do Gazety Poznańskiej Nro. 15.

O B W I E S Z C Z E N I E.

Prefekt Departamentu Poznańskiego.

Stosownie do zlecenia Przezw. Dyrekcyi Ministerii Spraw Wewnętrznych z dnia 9. m. i r. 6. Nro. 109. z Lutego, podaje zapadłą w interessie zniesienia włożonego na Dobra Międzychodkie sekwestru Rządowego, uchwałę Rady Naywyższej Tymczasowej Xięstwa Warszawskiego d. d. 21. Grudnia r. z. osnowy następującej:

„RADA NAYWYŻSZA TYMCZASOWA Xięstwa Warszawskiego.

„W skutek Naywyższej woli Jego Imperatorskiej Mci, poczyniwszy potrzebne rozporządzenia względem przywrocenia JW. Ministra Barona *de Stein*, do possessyi Dobr *Międzychód* (*Birnbaum*) w Departamencie Poznańskim sytuowanych, osądziła za potrzebne i niniejszém postanawia, podać przez gazety do publiczney wiadomości, iż Ukaz Nayiaśnieyszego IMPERATORA wszech Rossyi, w *Świdnicy* dnia 19go Maja r. b. v. s. datowany, zniósł Dekret Cesarza *Napoleona* w *Mudrycie* dnia 16. Grudnia r. 1808. wydany, mocą którego dobra wyż pomienione *Międzychód*, skonfiskowane były, że w skutek Naywyższej woli Jego Imperatorskiej Mości, też Dobra znowu w dziedziczne posiadanie JW. Ministra *Stein* wracają.

Działo się w *Warszawie* dnia 21. Grudnia 1813.

(podpisano)

L A N S K O P.

Zgodność zaświadczam:

T. Dobrzycki.“

do publiczney wiadomości.

Poznań dnia 18. Lutego 1814.

podpisano:

J. P O N I N S K I.

Za Sekretarza Generalnego, *J. Lekszycki.*

Z Berlina dnia 14. Lutego.

Wczoraj późno wieczorem odebraliśmy następujące:

Tymczasowe doniesienie o wydarzeniach wojennych od 29. Stycznia do 2. Lutego.

Z Langres dnia 3. Lutego.

Skoro *Napoleon* przybył do swego woyska pod *Chalons*, starał się rozpocząć działać zaczepnie.

Polny Marszałek *Blücher* zbliżył się z strony *Nancy* ku woysku Xięcia *Szwarcenberga*, i osadził *Brienne*.

Dnia 29. z m., natarli nań Francuzi. Lecz on stanął osobiście na czele swej iazdy, odpiął nieprzyaciela ciągle aż do nocy, i zabrał dwie baterye. Dla braku zaprzęgu, niemożna było iak z działą uprowadzić. Gdy Polny Marszałek poznał przewagę nieprzyaciela, i słabe obwarowanie stanowiska *Brienny*,

zaraz opuścił miasto ieszcze nocą, i cofnął się do *Trannes* i *Arsonval*. Dnia 31. Generał *Porck* osadził *St. Diziere*, (w którego ręce dostało się kilka dział i ieńcy), Generał *Wittgensztein Vassy*, a trzeci oddział woysk *Neuilly*.

Skoro tym sposobem ustała wszelka obawa o prawe skrzydło woyska sprzymierzonego, postanowił Xiążę *Szwarcenberg* bez straty czasu, uderzyć na nieprzyaciela. Gdy nieprzyaciel najmocniej posunął się przeciw P. M. *Blücher*, pozostawił przeto temuż wszelkie rozporządzenia do bitwy, przydawszy mu korpusy Generała *Giulay*, Xięcia *Würtembergskiego*, Generała *Wrede*, i część Rossyjskiej rezerwy grenadyerów.

Woysko *Napoleona* stało w dwóch liniach, rozciągających się: iedną przez równiny ku *Dienville* w stronę prawą, a druga przez wieś *La Rothiere* ku *Tremilly*.

Przed swém lewém skrzydłem osadzoną miał wieś *La Gibiere* i laszek, który ją otacza. Przed wsiami uszykowana była artylerya. We wsiach i około nich piechota formowała massy. Jazda przebiegała płaszczyznę. Generał *Marmont* stał we wsi *Montvillers*, i na wzgórkach pod *Briennę* w odwodzie.

Natarcie sprzymierzonych rozpoczęło się około południa. Generał *Saken* wyruszył w dwóch kolumnach z *Trannes*. Pierwsza szła drogą od *Dienville* do *Brienne*. Generał *Giulay* przeznaczony był do wspierania go; druga kolumna posuwała się do *La Rothiere*, klucza posady nieprzyjacielskiej; Generał *Alfussief* wspierał ją w 5,000 ludzi z korpusu *Langerona*.

Generał *Saken* po uporczywey walce wyparował nieprzyjaciela z *La Rothiere*.

Lecz on znowu powrócił z mocnemi kolumnami piechoty i artylleryi, opanował kościół, tudzież kilka domów, gdy tymczasem Rosyjanie innych bronili. *Napoleon* sam podobno, podług zeznania jeńców, dowodził młodą gwardyą, gdzie konia pod nim ubito. O godzinie 10 wieczor, cała wieś była owocem usiłowań wojsk sprzymierzonych, a Generał *Saken* z prawey strony zabrał 20 dział i około 1000 niewolnika. Bateria jedna młodey gwardyi w oczach *Napoleona* zabrana została. Xiążę *Wurtembergski*, który przez *Maisons* utrzymywał związek z Generałem *Saken*, postąpił przez *Eclancee* ku *La Gibiere*. Doświadczył on także silnego i długiego odporu; obkolili mały laszek, w którym się nieprzyjaciel usadowił na jego prawem skrzydle.

Kilkokrotne natężenia nieprzyjaciela, ażeby go z *La Gibiere* wyparować, już szczęśliwie wszystkie odparte zostały, gdy Generał *Wrede* złączył się z nim, przybywszy od *Doulevant*. Generał *Wrede* postępował natychmiast ku *Tremilly* i *Chamenil*. Przy pierwszym mieycu przypuścił dzielny atak

wspólnie z jazdą *Austryacką* (w której znajdował się także pułk *Ułanów Szwarcenberga*), przy którym 6 dział i niewolnicy wiegło się ręce dostali.

Wieś *Unieville*, o którą późno w noc walczone, (Francuzi zrucili most na rzece *Aube*) zdobytą została o północy przez Generała *Giulay*. Zabrał on więcej do 300 niewolnika. Owocem bitew jest 70 do 80 dział i kilka tysięcy jeńców. — Korpusy Marszałków nieprzyjacielskich, *Marmont*, *Mortier* i *Victor*, niemniej Generałów *Colbert* i *Grouchy*, znajdowały się w ogniu.

Wiele korpusów sprzymierzonych, iak n. p. *Colloredo* (*Vendeuvre* na prawym brzegu rzeki *Aube* pomiędzy *Bar* i *Troyes*) tudzież wszystkie gwardye, żadnego udziału w bitwie nie miały. Dla głębokich i rozpuszczonych dróg niemożna było wszystkich użyć artylleryi.

Zaraz w rozpoczęciu bitwy, przybyli na boiowisko NN. Cesarz Rosyjski, Król Pruski i P. M. *Szwarcenberg*; P. M. *Blücher* dał się wszędzie widzieć, i pilnował wydanych rozporządzeń, które mu błuszców i sławy przymnażają. Był on przy natarciu na *La Rothiere* w przednich szeregach, i później napominał wojsko tamże do wytrwania. Jeden kozak niedaleko od niego został zabity.

Dnia 2, o godzinie agiej ranney przypuściwszy nieprzyjaciela jeszcze jeden bezskuteczny atak na *La Rothiere*, zaczął się spieszo cofać przez *Aube* ku *Arcis* i t. d. Zamek *Brienne* osadziło wojsko sprzymierzone bez trudności.

Z *Frankfortu* d. 4. *Lutego*.

Wczoraj przybył tu Szwedzki Kanclerz Stanu Baron *Wetterstedt* i udał się do głównej kwatery Monarchów sprzymierzonych. Tegoż dnia przybył tu Angielski Generał *Arie*.

Król Szwedzki mianował Generała piechoty Hrabie *Langeron* Kawalerem orderu miecza.

Dnia 7. Lutego.

W tej chwili przybiegł goniec od Xięcia *Szwarcenberga*, do W. Rządcy, Xięcia *Reufs-Greiz*, z następującą wiadomością o zwycięstwie:

Z pobojuwiska pod *Brienną*,
dnia 2. Lutego.

Marszałek Polny *Blücher* posuwał się był swą przednią strażą ku *Brienne*. Cesarz *Napoleon* uderzył na niego całym wojskiem, a M. P. *Blücher* cofnął się ku *Trannes*, w kierunku głównego wojska; nieprzyjaciół uszykował się swym prawem skrzydłem pod *Dienville*, lewem pod *Morviller*, a wśie *La Rotiere*, *Lachiborriere* i *Chaumenil* przed swym frontem mocno osadził. Dnia 1. kazałem 3mu i 4mu korpusom, wspartym od Generała *Blüchera*, uderzyć nań w bok i na prawym skrzydle, gdy tymczasem Generał *Wrede* z piątym korpusem działał przez *Soulaine* przeciw lewemu skrzydłu nieprzyjaciela.

Po żwawym oporze, Generał *Sacken* zdobył *La Rothiere*, a korpus Królewicza Württembergskiego *Lachiborriere*.

Generał *Wrede* zabrał nieco później *Chaumenil*.

Na próżno nieprzyjaciół potrzykroć puszczal bardzo żwawy atak na *La Rotiere* i *Lachiborriere*, został ón za każdą razą z bardzo znaczną odparty stratą. Najdłużey on się utrzymał w *Dienville* i po sześćkroć ponowionym wstępnym boju, powiodło się Feldzeugmeisterowi *Giulay*, opanować tę wieś o północy. Nieprzyjaciół ustępuje na wszystkich stronach. Do tej chwili zabraliśmy 73 dział i kilka tysięcy jeńców.

ciągnę teraz z głównym wojskiem ku *Troyes*; Polny Marszałek *Blücher* zmierza z wojskiem Śląskim do *Vitry*.

Z wysokiego rozkazu:

Baron *Koller*.

Przy wyjeździe gońca, przyprowadzonych

już było przeszło 4000 jeńców; zwycięstwo to waleczność wojska Austriackiego rozstrzygnęła.

Główna kwatera X. *Szwarcenberga* była dnia 3. w *Vandoeuvres*.

W *Chatillon sur Seine* znajdują się Posłowie, którzy się naradzić mają względem miejsca kongressu.

Do naięcia. Niżej podpisany Syndyk upadłości majątku JPana *Fryderyka Wossidło*, Aptekarza tutejszego, w imieniu swém i JPana *Freudenreich*, Kupca i Obywatela Poznańskiego, jako także Syndyka tej upadłości, podaje do wiadomości publicznej, iż od 1go Kwietnia r. b., dom z ogrodem i z innemi przyległościami, u S. Rocha tu w *Poznaniu*, pod Nrem 1, 2, 3, jako do tej masy należące nieruchomości, na rok jeden są do zaarendowania. Ochotę mający do tych arend, raczą się u jednego z rychże Syndyków zgłosić, lecz to najdalej do 1. Marca r. b.

Poznań dnia 14. Lutego 1814.

Biedermann, P. p. T. D. P.

Do sprzedania. W Poniedziałek dnia 28. Lutego r. b. po południu o drugiej godzinie, sprzedane będą publicznie za gotową opłatą w kurancie w domu pod Nrem 34. na ulicy Szerokiej w *Lesznie*, przed niżej podpisanym Kommissarzem, różne sprzęty domowe, malowania i kopiersztychy, do masy konkursowej JO. Xięcia *Sułkowskiego*, należące. W tej samej lokalności odbędzie się aukcja biblioteki do tej samej masy należący, której katalog każdego czasu u niżej podpisanego przeczytać można, składający się po większej części z dzieł historycznych, genealogicznych, politycznych i iurydycznych, dnia 21go Marca r. b. o godzinie 9tej zrana i w dniach następujących. Leszno dnia 1. Lutego 1814.

Laube, Notaryusz publiczny
Powiatu Wschowskiego.

Do sprzedania. Wydział Sporny Sądu Pokoju Powiatu Krotoszyńskiego, uwiadomia Szanowną Publiczność, że z mocy Commisiorii od Przews. Trybunału Cywilnego Departamentu Poznańskiego d. d. 5. Stycznia r. b. Nro. 113 wydanego, sprzedawac będzie przez publiczną licytację: meble, garderobę, pościel, bieliznę, inwentarze, i różne sprzęty gospodarskie, po Xiędzu *Dzimińskim*,

Probiezcu w Wilkowi pozostałe; do której licytacji termin na dzień 9. Marca r. b. na gruncie wsi Wilkowi pod Jarocinem wyznacza, wzywając chęć kupna mających, aby się na nim stawili.

Krotoszyń dnia 6. Lutego 1814.

Szymanowski, Nowacki.
Z. Podsejda.

Ukradzione rzeczy. W mieście tutejszém, w oberży Berlińskiej, z dnia 13. na 14. m. b., ukradziono następujące rzeczy:

- 1) Distinctionum kanoniczne, katedry Poznańskie;
- 2) Tabakierę złotą, wysadzaną perłową macią;
- 3) Dwa lichtarzyki srebrne podróżne;
- 4) Talarów 54 złotych kamii;
- 5) Nalewkę srebrną z kubkiem wyłaczanym;
- 6) Zegarek złoty repetier z cyfrą C. G.; i
- 7) Zegarek srebrny.

Ktokolwiek więc sprawców tej kradzieży odkryje, ten odbierze od podpisanego Tal. 20 nagrody, i oprócz tego, nazwisko jego zataione zostanie.

Poznań dnia 19. Lutego 1814.

Fr. Kramarkiewicz.

Ukradzione konie. W nocy z dnia 14. na 15. b. m., skradziono mi parę koni, z których pierwszy wałach gniady, rosty, 6 lat stary, tuszy dobrej, z gwiazdką na czole, i cokolwiek białą na zadniej nodze; drugi także wałach gniady, nieco mniejszy i ciemniejszy, lat 3½ stary, tuszy dobrej, z łuszką na prawém oku, lecz dobrze widzi, zęby przednie ma krzywe, spłowane, oba wałachy, wartujące 300 talarów. Homonta zielono malowane, słomą wytkane, z skórą od postronków przetrartą, aż się słoma widzieć daie, i przy tém skradziono sanie ordynaryjne brzczoze, z drabkami. — Nietylko więc upraszam wszystkie Urzędy i osoby prywatne, aby na skradzione konie te, pilną raczyli dać bacność, i w razie spostrzeżenia, one przytrzymali, i o tém wiadomość mi dali, za co wszelkie koszta wyłożone powrócę, i przyzwolę zapłacić nagrodę, lecz nadto ostrzegam każdego, iżby koni, homont i sani rzeczonych, nikt nie kupował, gdy w przypadku ich przezemnie poznania, bez żadnych wymówek, jako nieprawnie nabyte, zwrócić by je musiał.

Sieraków dnia 16. Lutego 1814.

Ruśniewicz,
Burmistrz miasta.

Zatrzymane konie. Podaie się do wiadomości Szanowney Publiczności, iż w mieście Zaniemiślu zatrzymane dwa konie, jeden wałach, a druga klacz, maści kasztanowate są, lat po pięć mające.

Wzywa się przeto Właściciela tychże koni, ażeby w ciągu 4ch tygodni zgłosił, i własność swoją fundamentnie udowodnił, z ostrzeżeniem tym, abowiem po upłynięciu tego czasu, konie te przez licytację sprzedane będą, i zebrane pieniądze na odtrąceniu kosztów resztujące, do kasy M. yskrey obrocone zostaną.

Zaniemiśl dnia 9. Lutego 1814.

Burmistrz Policji Miasta.

List gończy. Za zbiegłymi na transporcie do więzienia tutejszego, Jakiem Krzyżakiem i Grzegorzem Maychrowiakiem.

Signalement.

1. Jacek Krzyżak rodem z wsi Zawady pod Rawiczem sytuowanej, lat przeszło 30 mający, jeszcze nieżonaty, wzrostu wysokiego smagłego, twarzy okrągłej czerwonej, nosa małego, włosów ciemnych, oczów niebieskich, zarastał żółtawo, i mówi tylko po polsku. Uciekł on, przed schwytaniem jegoż, i w czasie tym miał na sobie spodnie stare płocienne długie, boty ordynaryjne, kożuch nowy z czarnym kołnierzem i przodkami takiemuż, kamzelkę z grubego sukna lnianego, miał na głowie czapkę z baranka czarnego.

2. Grzegorz Maychrowiak, Cłatupnik zaciężny z wsi Krzyżanek pod Krobią położoney, żonę i troje dzieci mający, wzrostu niskiego, nieco na twarzy cspowaty, nosa podługowatego małego, oczów niebieskich, włosów brunatnych, zarastał żółtawo, i mówi tylko po polsku.

W czasie zbiegnięcia na transporcie w boru między Rydzyną i Lesznem, miał na sobie kożuch nowy ordynaryjny, i na tylnie kamzela stara z białego sukna, bruślak czyli kaftan blisko pod kolana długi, iuż cokolwiek podszargany z sukna granatowego ordynaryjnego, i spodnie stare z sukna takiegoż, boty stare iuż dziurawe, i na głowie miał czapkę z baranka czarnego. Gdy na ich wywołaniu wyżey wymienionych obwinionych wiele zależy, ile że ciż o dosyć znaczną kradzież są posądzeni, wzywa zatem Sąd podpisany wszelkie woyskowe iako i cywilne Zwierzchności, tudzież każde Ind. viduum wszę gółności jak nayuniżenicy, aby na rychłe zbiegłych jak naybardziej czuwali, i w razie dostrzeżenia ich aresztowali, i do Sądu naszego pod ścisłą strażą, za powróceniem kosztów i zarczczeniem wywdzięczenia się wzajemnością, przytransportować karać raczyli.

Wschowa dnia 28. Stycznia 1814.

Sąd Policji Poprawczyej Obwodu Wschowskiego
Departamentu Poznańskiego.